

Uchwała z dnia 30 marca 1994 r.

I PZP 9/94

Przewodniczący SSN: Teresa Flemming-Kulesza, Sędziowie SN: Antoni Filcek (sprawozdawca), SA: Kazimierz Jaśkowski,

Sąd Najwyższy - Izba Administracyjna, Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, przy udziale prokuratora Witolda Bryndy, w sprawie z powództwa Grażyny A. przeciwko Bankowi Spółdzielczemu w J. o ochronę dóbr osobistych i odszkodowanie, po rozpoznaniu na posiedzeniu jawnym dnia 30 marca 1994 r. zagadnienia prawnego przekazanego przez Sąd Apelacyjny w Łodzi postanowieniem z dnia 26 stycznia 1994 r. [...] do rozstrzygnięcia w trybie art. 391 k.p.c.,

"Czy zakład pracy może-bez narażania się na zarzut bezprawności działania w rozumieniu art. 24 § 1 k.c.-prowadzić samodzielnie postępowanie w celu wyjaśnienia, czy zachowanie pracownika nosi znamiona oczywistości przestępstwa, o której mowa w art. 52 § 2 k.p. ?"

p o d j ą ł następującą uchwałę:

Prowadzenie przez zakład pracy samodzielnego postępowania w celu wyjaśnienia, czy zachowanie pracownika nosi znamiona oczywistości przestępstwa, o którym mowa w art. 52 § 1 pkt 2 kodeksu pracy samo przez się nie przesądza o bezprawności takiego działania w rozumieniu art. 24 § 1 kodeksu cywilnego także wówczas, gdy przypisywane pracownikowi przestępstwo nie zostało przez niego popełnione.

U z a s a d n i e n i e

Powódka Grażyna A. domagała się w pozwie nakazania pozwanemu Bankowi Spółdzielczemu w J. zamieszczenia na łamach "Gazety J." przeproszenia za bezpodstawne zarzucenie jej fałszerstwa dokumentu i rozwiązanie na tej podstawie umowy o pracę bez wypowiedzenia z jej winy, a także o zasądzenie od pozwanego odszkodowania w kwocie 28.735.600 zł stanowiącego równowartość utraconych zarobków za okres 8 miesięcy pozostawania bez pracy. W działaniu pozwanego Banku

powódka dopatrzyła się naruszenia jej dobra osobistego, mianowicie dobrego imienia, co naraziło ją na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania zawodu bankowca

Pozwany Bank wniósł o oddalenie powództwa.

Sąd Wojewódzki w Kaliszu wyrokiem z dnia 4 października 1993 r.,[...] oddalił powództwo. Wyrok ten wydany został na podstawie następujących ustaleń i wyprawionych z nich wniosków: Powódka była zatrudniona w pozwanym Banku w charakterze starszego inspektora ekonomicznego. W kwietniu 1992 r. do Banku Spółdzielczego w J. wpłynął wniosek Czesława B. o zwolnienie spod zajęcia jego samochodu Audi 100. Ponieważ charakter pisma na wniosku był bardzo podobny do charakteru pisma powódki, pracownica Banku H. Ś. poinformowała o tym fakcie kierownictwo Banku. Podejrzenie, że to powódka napisała wniosek, który wpłynął do Banku wzięło się również stąd, że według oświadczenia małżonków B. będących dłużnikami Banku powódka często kontaktowała się z nimi w związku z ich zadłużeniem w Banku, a samochód Audi 100 został przez nich sprzedany Czesławowi B. Małżonkowie B. otrzymali kredyt w Banku w tym okresie, gdy dyrektorem pozwanego Banku był ojciec powódki. Pracownikom Banku znane były trudności związane z egzekucją i windykacją należności od B. Aby rozwiązać wątpliwości związane z podejrzeniem, iż to powódka mogła napisać wniosek do Banku dyrektor Banku zwrócił się do grafologa biegłego sądowego Jana S. o wydanie opinii, czy pismo na wniosku Czesława B. pochodzi od tej samej osoby, której pismo przedstawiono w załączonym materiale porównawczym. Nie podawano biegłemu nazwiska powódki, nie chcąc stawiać jej w złym świetle w razie otrzymania negatywnej opinii od biegłego. Biegły zwrócił się do Banku o określenie od kogo pochodzą przesłane materiały porównawcze. Na żądanie biegłego pozwany podał, że załączony materiał porównawczy pochodzi od powódki. W swej opinii z dnia 19 czerwca 1992 r. biegły Jan S. stwierdził, że pismo na wniosku z dnia 17 kwietnia 1992 r. pochodzi z rąk Grażyny A. Po zapoznaniu się z opinią biegłego Zarząd Banku z dniem 26 czerwca 1992 r. rozwiązał z powódką umowę o pracę bez wypowiedzenia z jej winy z powodu popełnienia przez powódkę oczywistego przestępstwa uniemożliwiającego jej dalsze zatrudnienie. Jednocześnie pozwany Bank zawiadomił Prokuraturę Rejonową w J. przekazując jej opinię biegłego. Powódka wystąpiła do Sądu Rejonowego w J. o przywrócenie do pracy. Sąd ten wyrokiem z dnia 4 marca 1993 r. [...] przywrócił powódkę do pracy u pozwanego na poprzednich warunkach, a rewizja pozwanego od tego wyroku została przez Sąd Wojewódzki w Kaliszu oddalona dlatego, że prowadzone przeciwko powódce dochodzenie przez Prokuraturę Rejonową w J. o popełnienie przestępstwa z art. 265 § 1 k.k. zostało umorzone postanowieniem z dnia 12 listopada 1992 r. wobec nie popełnienia przez powódkę zarzucanego jej

czynu. Z opinii wydanej przez Laboratorium Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Policji w P. wynikało bowiem, że wniosek o zwolnienie spod zajęcia samochodu Audi 100 został napisany przez Marię B., żonę Czesława B., do czego zresztą ona się przyznała. Przesłuchany biegły Jan S. podzielił opinię wydaną przez Laboratorium Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Policji w P. po zapoznaniu się z materiałem porównawczym, którym nie dysponował przy wydawaniu opinii dla pozwanego. W związku z przywróceniem powódki do pracy pozwany wypłacił jej wynagrodzenie za czas pozostawania bez pracy w wysokości 3 miesięcznego wynagrodzenia stosownie do przepisu art. 57 § 1 kodeksu pracy. O przyczynie rozwiązania z powódką umowy o pracę wiedzieli pracownicy księgowości, natomiast pozostałym pracownikom pozwanego Banku przyczyna nie była znana, gdyż pozwany nie podawał przyczyny zwolnienia powódki do publicznej wiadomości. Powódka w dniu 21 grudnia 1992 r. została zarejestrowana w Rejonowym Urzędzie Pracy w J. jako osoba bezrobotna, ale nie otrzymywała zasiłku. Bez pracy powódka pozostawała przez okres 11 miesięcy. W okresie tym nie czyniła starań o znalezienie pracy uważając, że z uwagi na sposób rozwiązania z nią umowy o pracę przez pozwanego żaden zakład pracy jej nie zatrudni. Po zgłoszeniu się do pracy u pozwanego powódka otrzymała wypowiedzenie z przyczyn ekonomicznych skrócone do 1 miesiąca. Powódka pozostaje obecnie bez pracy, gdyż mimo starań o pracę nie znalazła jej ze względu na duże bezrobocie.

Zdaniem Sądu Wojewódzkiego ten, czyje dobre imię zostało naruszone cudzym działaniem może żądać jego ochrony, chyba że działanie to nie jest bezprawne. Według zaś poglądu A. Szpunara wyrażonego w pracy p.t. "Ochrona dóbr osobistych", s. 157 i nast. bezprawność działania wyłączają m.in. działanie podjęte w ochronie uzasadnionego interesu społecznego lub prywatnego. Pozwany Bank rozwiązując z powódką umowę o pracę w oparciu o wynik ekspertyzy grafologicznej kierował się ochroną interesu Banku. Takie zachowanie pozwanego wyłącza bezprawność jego działania. Pozwany nie rozgłaszał przyczyny, która spowodowała rozwiązanie z powódką stosunku pracy nie podawał jej do publicznej wiadomości, ani w swoim Banku ani w bankach sąsiednich, jeżeli zaś wiadomość o tej przyczynie rozeszła się, to z przyczyn niezależnych od woli pozwanego. Okoliczność, że opinia biegłego nie została potwierdzona przez Laboratorium Kryminalistyki Komendy Wojewódzkiej Policji w P. spowodowała, że powódka została przywrócona do pracy, nie uzasadnia to jednak uwzględnienia jej roszczeń dochodzonych w niniejszej sprawie z tytułu naruszenia dobra osobistego. Skoro bowiem działanie pozwanego pozbawione było cech bezprawności powództwo o ochronę czci nie mogło być uwzględnione.

W rewizji od przedstawionego wyroku Sądu Wojewódzkiego powódka zar-

zuciła mu niewyjaśnienie wszystkich okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy w szczególności przez niedopuszczenie zgłoszonych przez nią dowodów mających na celu wykazanie, że pozwany Bank poniżył ją wśród zespołu pracowniczego i osób trzecich oraz naruszenie art. 23 i 24 k.c. przez wadliwe przyjęcie, że działanie pozwanego nie miało cech bezprawności.

Rozpoznając powyższą rewizję Sąd Apelacyjny w Łodzi postanowieniem z dnia 26 stycznia 1994 r. przedstawił w trybie art. 391 k.p.c. Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia budzące poważne wątpliwości zagadnienie prawne przytoczone w sentencji niniejszej uchwały. Sąd Najwyższy zauważa, że wskazany w tym zagadnieniu przepis art. 52 § 2 k.p. powołany został omyłkowo. Przepis ten mówi bowiem o terminie, po upływie którego nie może nastąpić rozwiązanie przez zakład pracy umowy o pracę bez wypowiedzenia z winy pracownika, natomiast o popełnieniu przez pracownika oczywistego przestępstwa uniemożliwiającego jego dalsze zatrudnienie jako przyczynie rozwiązania z nim umowy o pracę bez wypowiedzenia stanowi art. 52 § 1 pkt 2 kodeksu pracy.

W uzasadnieniu swego postanowienia Sąd Apelacyjny podniósł, że skoro art. 52 § 1 pkt 2 k.p. zezwala na niezwłoczne rozwiązanie umowy o pracę bez wypowiedzenia nie tylko wówczas, gdy przestępstwo zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem lecz również wówczas, gdy jest ono oczywiste-zachodzi wątpliwość, czy zakład pracy może podejmować czynności, które zmierzają do potwierdzenia faktu oczywistego przestępstwa. Z brzmienia cytowanego przepisu wynikałoby, że chodzi w nim o taką oczywistość, która nie pozostawia wątpliwości, że przestępstwo zostało popełnione. Podejmowanie więc jakichkolwiek działań, które miałyby potwierdzać fakt oczywistości przestępstwa jest działaniem bezprawnym, a w konsekwencji uzasadniającym żądanie pracownika ochrony jego czci, o ile w następstwie tych działań została ona naruszona.

W ustalonej sytuacji można prezentować pogląd, że jeśli zakład pracy miał wątpliwości, czy faktycznie powódka dopuściła się sfałszowania dokumentu, nie powinien sięgać do najbardziej drastycznej formy rozwiązania stosunku pracy. Jeśli natomiast wątpliwości nie miał, winien na podstawie własnej oceny przesądzić, że powódka była autorem zakwestionowanego wniosku i bez korzystania z opinii biegłego doprowadzić do natychmiastowego ustania stosunku pracy, ponosząc ewentualne ryzyko wadliwej oceny przesłanki "oczywistości". Z drugiej jednak strony nie można nie dostrzegać sytuacji pozwanego Banku. W szczególności nie można pomijać roli Banku jako instytucji o szczególnym charakterze ze względu na rodzaj prowadzonej działalności-co uczynił zresztą Sąd Wojewódzki w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Ten rodzaj działalności zdaje się usprawiedliwiać podjęte przez stronę pozwaną czynności sprawdzające. Kierowała się ona bowiem dbałością

o własne interesy, o interesy swoich klientów, a z drugiej strony zapewne nie chciała podejmować pochopnych decyzji w stosunku do pracownika.

Ocena bowiem, czy działanie Banku-poprzedzające podjęcie decyzji o rozwiązaniu stosunku pracy z powódką-było zgodne z prawem, nie może nie uwzględniać także faktu, że w warunkach małego środowiska jakim jest miejscowość, w której pozwany Bank ma swoją siedzibę i w której zamieszkuje powódka, wiadomości o działaniach strony pozwanej mogły się wydostać poza miejsce pracy. Ta zaś sytuacja mogła doprowadzić do ukształtowania opinii naruszającej cześć i dobre imię powódki.

Udzielając odpowiedzi na przedstawione zagadnienie Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny rozpoznając sprawę w płaszczyźnie art. 24 k.c. nie łączy swojej wątpliwości z postawionym powódce przez pozwany Bank zarzutem i rozwiązaniem na jego podstawie umowy o pracę z powódką, a z samodzielnym prowadzeniem przez ten Bank postępowania w celu wyjaśnienia, czy zachowanie powódki nosiło znamiona zarzucanego jej oczywistego przestępstwa. Widocznie co do pierwszej kwestii objętej uzasadnieniem zaskarżonego wyroku Sąd Apelacyjny ma wyrobiony pogląd nie budzący wątpliwości. Sąd Najwyższy rozważył sprawę w odniesieniu do drugiej kwestii objętej przedstawionym pytaniem prawnym mieszczącym się w stanie faktycznym sprawy.

Jest rzeczą oczywistą, że pomówienie kogoś o niepopelnione przestępstwo fałszerstwa dokumentu narusza jego dobro osobiste w postaci czci i dobrego imienia, jakie służą każdemu człowiekowi (art. 23 k.c.), a gdy zarzucane przestępstwo wiąże się z pracą zawodową tego człowieka-również jego dobre imię w życiu zawodowym. Zgodnie z art. 24 § 1 k.c. ten czyje dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone cudzym działaniem, może domagać się ochrony zagrożonego lub naruszonego dobra, chyba że działanie nie jest bezprawne. Z brzmienia art. 24 § 1 zdanie pierwsze k.c. wynika, że istnieje domniemanie bezprawności działania zagrażającego dobru osobistemu lub naruszającemu takie dobro. Uważa się, że istnieje sześć grup okoliczności wyłączających bezprawność działania określonych jako

- 1) działanie w ramach porządku prawnego,
- 2) wykonywanie prawa podmiotowego,
- 3) ochrona interesu zasługującego na ochronę,
- 4) zezwolenie uprawnionego,
- 5) przepisy szczególne, które wyłączają lub ograniczają ochronę dóbr osobistych,
- 6) sprzeczność żądania ochrony z zasadami współżycia społecznego (vide A.

Szpunar w powołanej przez Sąd Wojewódzki monografii pt. "Ochrona dóbr osobistych" s. 157 i nast.). Kodeks pracy w art. 52 § 1 uznaje za przyczynę uzasadniającą rozwiązanie przez zakład pracy umowy o pracę z pracownikiem bez wypowiedzenia z jego winy popełnienie [...] przestępstwa uniemożliwiającego jego dalsze zatrudnienie nie tylko wtedy, gdy przestępstwo to zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem, lecz także gdy jest ono oczywiste. W literaturze prawniczej odwołującej się do judykatury sądowej uznano, że oczywistość przestępstwa zachodzi wtedy, gdy sprawcę złapano na gorącym uczynku, gdy w okolicznościach nie nasuwających wątpliwości przyznaje się on do popełnienia przestępstwa, lub gdy zebrano takie dowody które bezpośrednio stwierdzają dokonanie czynu przestępczego [...]. We wszystkich trzech wymienionych sytuacjach niezbędne jest przeprowadzenie przez zakład pracy minimum postępowania, które pozwoliłoby przyjąć, że przestępstwo jest oczywiste (np. odebranie oświadczenia od osób które schwytały sprawcę na gorącym uczynku lub wobec których sprawca przyznał się do popełnienia przestępstwa, przyjęcie oświadczenia od osób będących bezpośrednimi świadkami przestępstwa) skoro więc ustawodawca zezwolił na rozwiązanie przez zakład pracy umowy o pracę bez wypowiedzenia z pracownikiem z powodu popełnienia przez niego oczywistego przestępstwa, to tym samym zezwolił zakładowi pracy na podjęcie samodzielnego postępowania mającego na celu ustalenie, czy pracownik dopuścił się popełnienia takiego przestępstwa. Postępowanie takie jest zatem podejmowane w ramach porządku prawnego, co w zasadzie wyłącza bezprawność takiego postępowania w aspekcie art. 24 § 1 k.c. także wówczas gdy następnie okaże się, zwłaszcza w wyniku postępowania karnego, że przestępstwo nie zostało popełnione. Od tej zasady mogą istnieć wyjątki polegające np. na przekraczającym niezbędną miarę nadawaniu rozgłosu, przestępstwu, które następnie nie znalazło potwierdzenia w postępowaniu karnym, czy też sięganiu w samodzielnym postępowaniu wyjaśniającym do środków zewnętrznych, bez próby wyjaśnienia sprawy z osobą, którą podejrzewa się o popełnienie przestępstwa. Wyjątki te nie uzasadniają jednak odpowiedzialności naruszającego cudze dobro osobiste, jeżeli zachodzą inne z wyżej wymienionych przesłanek wyłączających bezprawność działania.

Z powyższych względów Sąd Najwyższy na przedstawione zagadnienie prawne udzielił odpowiedzi sformułowanej w sentencji niniejszej uchwały.